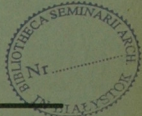


ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacji katolickich



Kosztuje:

rocznie 5 zł.
półrocznie 2 zł. 60 gr.
kwartalnie 1 zł. 40 gr.
prenumerata płatna z góry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:

cała strona 100 zł.
wiersz milimetryowy 30 gr.
między szpalami 10 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

Na Zesłanie Ducha Świętego

Wśród wspaniałych i budzących podziw nawet między niewierzącymi, encyklik papieża Leona XIII, jest jedyną z maja 1897 roku, traktującą o Duchu świętym, o jego istocie i działaniu. Wielki Papież widząc — jak sam mówi — że coraz więcej zbliża się koniec Jego życia" chce w szczególniejszy sposób zachęcić wiernych do gorącej czci dla Dawcy łask wszelkich, któremu przypadło w udziału nie tylko doskonałemu dziełu Bożemu, lecz i w ogólności, ale też przygotowanie dzieła Wcielenia Syna Bożego i Odkupienia świata. A że dzieło odkupienia w kole wieków prowadzi Kościół katolicki, dlatego temu Kościołowi przyrzeka Chrystus, szczególną pomoc Ducha św., który — według słów Jana Ewangelisty — będzie Pocieszycielem nauczycielem prawdy w kościele i stróżem słów Zbawiciela. Człemuż słusznie mówi św. Augustyn: „Czemuż dusza dla naszego ciała, ten Duch święty dla ciała Chrystusowego, dla Kościoła”. Chrystus jest głową Kościoła a duszą jest Duch św. i dlatego my katolicy nie tylko w nieomylnych rozstrzygnięciach Kościoła, ale i w przepisach dyscyplinarnych, liturgicznych widzimy działanie i niejako powiew Ducha Bożego. Utało się tedy piękne powiedzenie: w jakiej mierze ktoś kocha Kościół, w takiej ma Ducha świętego.

A i w poszczególnych duszach jedynie Duch św. udziela łaski Odkupienia a Jego działanie rozciąga się nad ludźmi od kolebki aż do grobu, tak w zwyciężających jak nadzwyczajnych darach, któremi Bóg wyposaża człowieka.

To wezwanie Leona XIII, by czcić i wyzwać często Ducha św., jest dziś szczególnie aktualne w czasach, gdy duch świata wziął w swe władanie znaczną część społeczności ludzkiej, która ducha prawdy przyjąć nie może, bo „go nie widzi ani go zna” (Jan XIV, 17). Duch bowiem święty jest duchem prawdy, a w świecie panuje fałsz i kłamstwo i w życiu politycznym i społecznym i niby mgła gęsta zasłania oczy milionom ludzi, by nie widzieli świata. Wielu unika wogóle światła, gdyż nie chce, by

ich dzieła okazywały swe prawdziwe oblicze. Stąd nienawiść do prawdy, nienawiść do Kościoła, nienawiść do wszystkiego, co katolickie.

Duch św. jest duchem miłości, a świat nie zna prawdziwej miłości, jeśliby egoizm, którego konsekwencją jest chęć zysku, sławy, walki klasowej, wojny. A jeśli ten sam świat szeroko reklamuje hasła humanitarności, współpracy, współzycia narodów i społeczności, posłuchu nie znajduje, bo doświadczenie dziejowe już dawno ludzkość nauczyło, że jedynie miłość z zasady Chrystusowej czerpana i na niej oparta, czysta jest i bezinteresowna, jak nieskalany, bezinteresowny ludzkość oddany im był przez Twórcę i Nauczyciela.

Według zapowiedzi Chrystusa Duch św. miał być Pocieszycielem dla Apostołów i Kościoła. A tak się stało, bo nie tylko Apostołowie po zesłaniu Ducha św. z radością i weselem spełniali swe posłannictwo między przeladawcami, ciesząc się, że stało się godnymi cierpień dla Imienia Chrystusowego, ale poprzez wielki istnienia świętości, ten nieustannie cud Boży między narodami, stoi niezłomny, zawsze sił żywotnych bo nad nim czuwa, bo go wspomaga i osłania Duch Boży. Gdy się zwąży, że Kościół przetrwał trzy wieki strasznych przesładowań, że pośród naporu herezy zachował czystą naukę Chrystusową, że ostatek na gruzach tylu państw, zniszczonych w czasie wędrówek narodów, że wreszcie zwycięsko przeżył rewolucję i wielkie wojny, które nie potrafiły ani zarysować jego fundamentów, ani osłabić energii i małoduszności — go napelniać, aż nadto wyraźnie występuje działanie Ducha świętego, który żyje w Kościele i nienawidziąca Świątą mocą wypełnia jego dzieje.

Peşymizm, zwątpienie i bezradność ogarniają dziś tak jednostki jak i społecznościwa i nieradko słyszy się głosy o bankructwie ducha i rozumu ludzkiego, który nie umie znaleźć takiego ustroju dla świata, by ustrój ten zabezpieczył egzystencję i potęgę bytu. Odnowić, zreformować świat na nowych oprezę go podstawach do tego celu zmierzają najrozmaitsze

Wystąpienie Legionu Młodych przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Organ półroczowy „Gazeta Polska” z dnia 17 b. m. donosi, że w Poznaniu odbył się w dniach 3—6 maja zjazd ogólnopolski Legionu Młodych. Na zjeździe tym uchwalono przeszło 2.000 rezolucji. W powodzi tych uchwał nie zabrakło oczywiście i ataków na Kościół katolicki, o którym w ogóle Legion Młodych ma bardzo mgłne pojęcie, jak to nieraz już mieliśmy sposobność stwierdzić.

„Ruch neonicki (Pro Russia) — mówi jedna z rezolucji — na Kresach Wschodnich szkodzi interesom państwa polskiego jako całości, co zwłaszcza silnie wyste-

konferencje międzynarodowe, rozbrojenie czy gospodarcze. Ale poprzez te dążenia wieje prąd wzajemnej nieufności, przejawia się bezradność i jak dotychczas brak jakichkolwiek konkretnych decyzji. A spośród tych zmagających stoi Kościół z swym wielokrotnym błogosławieństwem dla narodów, wysoko trzymającą sztafardą nadziei i bez ustanku głosi, że jego idee wieczne i niezmiennie, uratują świat od zguby, sprowadzą pokój i dobro na ziemię. Duch jednakże świata stara się za wszelką cenę przeszkodzić działaniu Kościoła, sztydzi i gardzi dziełem Ducha świętego i wszystkie swe siły wyczerpa, by niedopuszczając ludzkość do czerpania z tych łask i dobrodziejstw jakie spływają na prawdziwych wyznawców nauki Chrystusowej, kierujących się duchem Bożym. Nieomylnie słowo Pańskie głosi: „A owoc Ducha jest: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, cichość, dobroć” (Galat V, 22), a zatem te dobra, za którymi tęskni ludzkość i które jedynie zdolne są przywrócić równowagę i harmonię w świecie.

Nie zasmucać nam tedy — jak mówi Apostoł — Ducha św. w nas i nie gasić Go, ale poddać się Jego natchnieniu — oto droga do odnowienia oblicza ziemi, o które tak gorąco modli się Kościół, zwłaszcza w okresie Zielonych Świąt, w tej przebiegającej modlitwie: „Wypuść Ducha Twego, a będą stworzone i odnowisz oblicze ziemi”.

Ks. Dr. Z. Kozubski
Profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

pule na Polesiu, zamąca pokój religijny na kresach, wprowadza zamęt w pojęciu religijnej ludności kresowej i wznieca nienawiść wyznaniową między neonitami, a wyznawcami innych obrządków”.

Wątpimy, czy ktokolwiek z członków Legionu Młodych przekonał się o tem, że ruch unijny szkodzi interesom państwa polskiego i jej religijną łączność ludności kresowej z Moskwą bardziej odpowiada interesom państwa naszego, aniżeli łączność jej ze Stolicą Apostolską. Gdyby członkowie Legionu Młodych poznali historię Unii na naszych ziemiach wschodnich, albo dowiedzieli się od starszych o niedawnej jeszcze martyrologii unitów za wiarę i polskość, nie twierdziliby tak z lekkim sercem o szkodliwości akcji unijnej.

Następna rezolucja zjazdu Legionu Młodych brzmi: „Stwierdzamy, że usunięcie młodzieży z pod wpływu politycznego kieru musi być jednym z pierwszych etapów wychowania państwowego”.

Długość praca duchowieństwa katolickiego wśród młodzieży jest solą w oku przywódców Legionu Młodych, mamy odpowiedzieć w ich organie „Państwo Pracy”, gdzie czytamy m. in.:

„Pragniemy, by Legion Młodych, który niedawno podejmował przywódców radykalnej młodzieży francuskiej „Jeunesse Laïque et Republique”, w roku przyszłym witał w murach stolicy przywódców najpotężniejszej na świecie organizacji młodzieży Komsołmu”.

Oto właśnie chodzi, że Kościół i duchowieństwo katolickie stoi na przeszkodzie brataniu się z bolszewikami, jak tego koniecznie chce Legion Młodych. Stąd też naganą Legionu Młodych na duchowieństwo nie kończą się nawet przed insynuacjami i oszczerstwami. Katolik więc uczący do Legionu Młodych należeć nie będzie.

Antyreligijne wystąpienie nauczycieli na kresach wschodnich.

Dziwne zaprawdę wytworzyły się stosunki w szkolnictwie powszechnym na terenie powiatu dzisiejszego ziemi wileńskiej. Niedawno podaliśmy komunikat o nieprzychylnym ustosunkowaniu się do nauczania religii katolickiej kierownika szkoły w Jaznie, gdzie w obszernym, nowo-budowanym gmachu nie znalazło się odpowiednie miejsce na naukę religii. Teraz znów z wiarogodnego źródła dowiadujemy się o wrogich wprost wystąpieniach przeciwko religii katolickiej ze strony nauczycielstwa szkoły powszechnej w Mikojawie. Kierownikiem tej dwuklasowej szkoły jest p. B. S., prawosławny, jako śl. pomocniczą pracę nauczycielką p. Kr. N. — otwiera ateuszka. Jej stosunek do nauczania religii katolickiej w szkole i praktyk religijnych działy katolickiej dostatecznie określają następujące fakty: 1) przez pół roku dziecko z pierwszego od-

Rzecz wprost niezrozumiała i psychologicznie niemożliwa, by człowiek prawosławny tak się przeżył upomnieniem kapłana katolickiego, skierowaniem do parafian, że posunął się aż do samobójstwa! To dnia trzeciego po przemówieniu i obecności pocieszającej go towarzyszy.

Również jest rzeczą niezrozumiałą i psychologicznie niemożliwą, żeby komenda „Strzelca”, ag. tel. „Iskra” i pewien odłam prasy w dobrej wierze przypisyła samobójstwo plut. Dumaiskiego memu przemówieniu, jako jedyną przyczynę.

Przeto cały alarm i atak na mnie, ze strony powyższych czynników, uważam za złośliwe skorzystanie ze zbiegu okoliczności i okazji, by uderzyć w Duchowieństwo Katolickie.

Ks. JERZY ZAMEJĆ
Dziekan Knyżyński.

miejskich lekarzy weterynarii woj. białostockiej.

Wczorajem po obradach kilku lekarzy udało się na koloję do restauracji „Ritz”. Kiedy podano im zamówiony schab, lekarze sprawdził z przerażeniem, że schab też zawiera znaczną ilość węgrol. Jak potem śledztwo wykazało mięso to pochodziło z pojmniejszego uboju. Należy zaznaczyć, że mięso to posiadało fałszywe pieczęcie rzeźni miejskiej. Mięso to pochodziło od stałego dostawcy B. Jarockiego, właściciela jatki.

Redukcja 14 urzędników w Magistracie Białostoku. W magistracie zredukowano 14 urzędników zatrudnionych w Wydziale Finansowo-Podatkowym.

Za dolar w ostatnich dniach płacono 7 zł. 40 gr.

Ceny zboża w Białymstoku. Za 100 kg. pszenicy 28 — 30 zł, żyto 17 — 18 zł, jęczmień 16 zł, owies 16 zł.

Z życia S. M. P.

Poswięcenie sztandaru w Indurze. W dniu 50 kwietnia b. r. odbyła się w Indurze uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego S. M. P. Z. Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, które odprawił protektor miejscowego S. M. P. Ks. Proboszcz Kunicki. Kazanie wygłosił ks. Prob. Sawicki z Kamionki.

Aktu poświęcenia dokonał Ks. Szambelan Ignacy Olszański, Dziekan Grodzieński, wygłaszając do zebranej młodzieży odpowiednie przemówienie.

Następnie odbyła się akademja i uroczyste wzbijanie gwoździ. Podczas akademji wygłosił referat II Sekretarz Generalny Związku Młodzieży Polskiej.

W pieknie i miłej uroczystości wzięły udział liczne rzęsy miejscowego społeczeństwa, oraz okoliczne ziemianstwo na czele z p. Hr. Krasicką. Akcją Katolicką Grodną reprezentował p. rejent Miłkowski, Prezes Par. Zarządu Akcji Katolickiej Par. Farnej w Grodnie.

Na uwagę zasługuje fakt, iż p. Starosta mimo zaproszenia ani sam nie przybył, ani też nie wysłał swego przedstawiciela.

Zlot Rejonowy S.M.P. w Sztydłowicach. W dniu 21 maja z okazji 5-lecia S.M.P. w Sztydłowicach odbył się Zlot S.M.P. z okolicznych miejscowości. Na Zlot przybyło z górą 300 druchów i druchów. Podczas uroczystego nabożeństwa młodzież przystąpiła gromadnie do Komunii św. Kazanie wygłosił Sekretarz Generalny Wł. Związek Młodzieży Polskiej Ks. Bol. Maciejowski.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja złotowa, podczas której b. piękne referaty wygłosili członkowie miejscowego S.M.P. Na zakończenie akademji przemówił organizator S.M.P. w Sztydłowicach red. K. Jedrychowski. Po zasławnym odpoczynku, podczas którego gości-

nie przyjmowali miejscowe Stowarzyszenia przybyli goście S.M.P. Sztydłowiccy odegrali wesołą sztukę „Młynarz i Kominarz”. Po szeregach uroczajach na zakończenie uroczystości Złotowych przemawiał jeszcze do młodzieży na pożegnanie dzielnego Protektora i kierownika S.M.P. w Sztydłowicach Ks. Prob. A. Zielenkiewicz, udzielając równocześnie depesze z błogosławieństwem arcybiskupstwu od J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego Romunda Jalbrychowskiego.

Jako podzięką za błogosławieństwo były szczerze i gromkie: Niech żyje!

Po krótkiej adoracji Najśw. Sakramentu rozjechała się młodzież Stowarzyszenia do swoich miejscowości.

Zlot S.M.P. w Knyżynie. Podczas Zielonych Świątek odbędzie się w Knyżynie Zlot S.M.P. z północnej części pow. Białostockiego.

„Święto Druchów” W całej Polsce a więc i na terenie Wł. Związku Młod. Polskiej odbyły się we wszystkich S.M.P. żeńskich w dniu 28 maja uroczystości w związku ze „Świętem Druchów”. Młodzież żeńska zorganizowana w S.M.P. rozpoczęła wszędzie swoje święto nabożeństwem i wspólną Komunią św.

Podobnie było i w Białymstoku. Tak S.M.P. z Fara, jak i św. Rocha po nabożeństwie i wspólnej Komunii św. urządzili uroczyste akademje, podczas których referaty wygłosili starosty młodzieży, w obydwu wypadkach prezesi S.M.P.

W S.M.P. z Fara odbyło się ponadto podczas akademji uroczyste złożenie przysięgi przez druchów. Arch. Instytut Akcji Katolickiej oraz Związek Młod. Polskiej reprezentował na uroczystościach p. red. K. Jedrychowski.

Dwa obrazki na czasie.

Z osady Mosty Fabryczne piszą do nas:

W dniu 1 maja b. r. miejscowy Związek Klasowy P. P. S. wespół z komunistami z okolicznych wsi zorganizował pochód i wiec. Podczas pochodu śpiewano poza „Czerwonym sztandarem” również i bolszewicki hymn po rosyjsku. Na wiecu wznowiono szereg okrzyków antypaństwowych i przeciw rządowi. Tak w pochodzie jak i we wiecu wzięli udział z czerwonymi kokardkami na piersiach wszyscy niemal członkowie miejscowego „Strzelca”, wszyscy bowiem podo dwoma.

Natomiast w dniu święta narodowego państwowego Trzeciego Maja wzięli udział w nabożeństwie i pochodzie tylko szkoła i miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Podczas pochodu niektórzy członkowie „Strzelca” stali pod ścianami, drwiąc i szydząc z przechodzących

w pochodzie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Nawiasem dodać muszę, że członkowie i członkinie miejscowych Stowarzyszeń rekrutują się tylko z młodzieży robotniczej.

Jak wygląda wobec tych dwóch obrazków wychowanie w „Strzelcu” i w S.M.P. niech sobie Czytelnicy sami odpowiedzą.

To już graniczy z bezczelnością.

W ubiegłym tygodniu odbywały się w Białymstoku egzaminy piśmienne na świadectwo dojrzałości. Do egzaminów tych przystąpiło również gimnazjum hebrajskie, które stosunkowo niedawno otrzymało prawo na równi z gimnazjami państwowymi. Przewodniczącym egzaminów został mianowany przez Kuratorium p. prof. Eysmont. Lokal został wyznaczony w Państwowym Gimnazjum Żeńskim. Podczas egzaminów piśmiennych z matematyki zdający zachowywali się porządnie i nie mieli żadnych zażaleń. Przewodniczący zwracał uwagę raz, zwracał drugi, ale to nie pomagało. Przypływając przeto dwóch na tak zw. „ściągnięcia”, zmuszony był wydać ich z sali egzaminacyjnej. Jeden z nich przeprosił i tego przewodniczący dopuścił z powrotem do egzaminów, drugi natomiast Rachmielewski (chyba Adler pod. Red.) zachował się w stosunku do przewodniczącego prosto bezczelnie, tak, że prof. Eysmont uważał za wskazane użyć swoich ostatnich uprawnień, jako przewodniczący, i wykluczył wogóle z egzaminów awanturnika tegoż zdającego.

W kilka dni potem wykluczony zd., czując na prof. Eysmonta, dopadł go wrzeszcz w gimnazjum na kurytarzu i zaczął w sposób równie bezczelnie żądać od niego dopuszczenia do egzaminów. Na odmowną odpowiedź ze strony profesora, rzucił się na niego z pięściami. Widząc to, woźni bezwładnie bezczelnego zdającego. Przyszyła policja na wniosek prokuratora z miejsca aresztowała Orłowskię (czytaj Adlera) i zakutego w kajdanki odprowadziła do więzienia.

Ot, czego doczekaliśmy się. Żydziak polackuży polskiego profesora za to, że ten wypełnił swój obowiązek nałożony nań przez jego władzę. Ta bezczelność jest wynikiem nie czego innego jak tylko czułości i sympatii, jaką żydów obdarzają pewne sęby polskie. Żyd zaczyna się czuć już dziś większym panem w Polsce, niż Polak z krwi i kości, bo częściej może większe przywileje niż Polak. A winę tego kto ponosi? My sami. My pozwala-

wienie, bo pokiwawszy mu palcem koło nosa, powiedział:

— Panie Calko, ani mru, mru, bo będziecie. Dawaj przędko wodę i coś na zakaśkę.

Knapiarz poszedł do bufetu, Matyćkin tymczasem sprawdził jeszcze raz rewolwer, spojrzal na zegarek i zamamrotał do siebie:

— Zostało mi jeszcze dwie godziny.

Miał zamiar kazać sprowadzić knapiarza jako towarzyszkę, ale po namyśle zaniechał tego. Wolał wypić sam.

Dwie godziny przędko minęły. Matyćkin „wstawiony” już nieźle, zaczął przędko zbijać nubić, sobie jakiś szlagier.

Widząc jednak, że już dobiega północ, zapłacił wstał i chwiejnym krokiem wyszedł już nie przez podwórkę; ale na ulicę.

Wyszedłszy z knajpy, przystanął na chwilę. Widząc że się na myśla. Machnął jednak ręką i ruszył w stronę dzielnicy, gdzie zamieszkał Goliński.

c.d.n.

Kalendarzyk tygodniowy.

Dziś 4 czerwca, Żesłanie Ducha św.
5 poniedziałek, św. Bonifacego
6 wtorek, św. Norberta
7 środa, bł. Babysy dziew.
8 czwartek, bł. Pacyfika
9 piątek, św. Felcjana
10 sobota, św. Małgorzaty Król.

KRONIKA.

Pielgrzymka z Białegostoku do Częstochowy wychodzi 2 czerwca o g. 13 m. 30 specjalnym pociągiem z Suwałk.

Do Różaństogostu pod kierownictwem ks. kan. A. Abramowicza wyruszyła pielgrzymka na Zielone Świątki w sobotę 5 czerwca.

Nabożeństwo czerwcowe do N. Serca P. Jezusa w Farze odprawia się o g. 18.

W Supraslu klasztor objęły Siostry ze Zgromadzenia Matki Miłosierdzia (Mugdałenki). Zgromadzenie ma zamiar założyć szkołę przemysłową ludową dla dziewcząt i prowadzić z wychowankami piekarnię, stołówkę i praczkarnię. Ponieważ gmach poklasztoru ostatecznie nie został przeznaczony Kościołowi, przeto siostry wskutek przysługującego ustosunkowania się p. Włodźewo zawarły z województwem długoterminową umowę.

W najbliższym czasie w klasztorze znajdują leini wypoczynek dziewczynki z Domu św. Marcina i z Ochrony Miejskiej w Białymstoku.

W Supraslu i Tarosni dekanatu Białostockiego obchodzi się 40-letniczn nabożeństwo 4, 5 i 6 czerwca.

Weterynary i zatrute misie. W Białymstoku w ub. poniedziałek zakończył swe obrady Zjazd powiatowych i

JĘDRZEJ KOLACZ.

BEZROBOTNI.

Tęgo samego dnia jeszcze część komunistów znalazła się pod kłutkiem Złapano tyłu tych, którzy zastano w siedzibie komunistycznej „Matyćkin” jednak wraz z kilku głównymi „towarzyszami” przeczuli widział pismo nosem, bo zginił bez śladu. Byli oni jednak jeszcze w mieście, bo chociaż było ich rękę w zaostajającym się coraz bardziej strajku. Do głodnych dach na zwazę wszelka kanalia. Przede wszystkim się strak, spowodował, że tych głodnych było coraz więcej, i na nich to zerołowy elementy komunistyczne, które nawet mimo wtrzybenienia potrafiły działać. Żle więc władze same zrobiły, że dopuściły, do przedłużania się strajku, dla wyzyskwanego nieprawdopodobnie, dla dach wyzyskwanego były przyjąć z pomocą dla wyzyskwanego władze wtręciły się do strajku, wytręciłyby przez to samo niebezpieczną w każdym bądź razie bród z ręk wycrotowych działaczy.

W dniu 1 maja Matyćkin zmieniony do niepoznania, zapuścił sobie bowiem

brodę, wyszedł dość śmiało na ulicę. Na dziedzinie klasztornej związków zawodowych wypowiedział podburzającą mowę i zanim policja się zorientowała znikł znowu jak kameleon w wodę. Zarzewie ruchów przez niego wywołanych, podczas pochodu. W pochodzie zaczęto wznosić okrzyki przeciwko państwu i rządowi Polacy wobec takiego stanu rzeczy otrzymała rozkaz pochodu rozwiązać. Doszło do walki. Policja zmuszona była użyć broni. A rękawiczy Robotnikami. Sami nawet Bogu ducha winni. Ponosty ich słowa burzyli, ci, którzy siedzieli sobie tymczasem w ukryciu i z radością, że im udało się, popili sobie wesoło wódzeczki.

Energicznie jednak śledztwo wykryło sprawców i-murowych zaburzeń.

Wszczęto za Matyćkinem i jego towarzyszy pościg. Matyćkin, czując, że ziemia mu się z pod nóg usuwa, postanowił, nie czekając rozkazu swoich prowodyrów, narazie uciec gdzieś bliżej granicy. Przedtem jednak postanowił zemścić się i krzywdzić na Golińskim i jego rodzinie. Czuł bowiem, że to on ich zabrał na Wielkanoc „współ”. Postanowił się zemścić również na córce Goliń-

skiego za to że wzgardziła nim. Szatański swój zamiar miał wykonać wczorajem przed ucieczką.

Na trzecie jednak już go ogarnął na myśl o zbrodni. Widąc więc, że nie był jeszcze do reszty wycięty z sumienia, Ale, żeby i to resztkę sumienia zgładzić, postanowił wypić sobie porządnie.

Gdzie tu, jednak pość? Do restauracji, bał się. Przypomniał sobie, że przecież towarzyszką „Dwojra”, która do niego zawsze tak mile się uśmiechała, musi mieć wódkę, a jeżeli nie będzie miała, to przyniesie.

Przygotował sobie więc najniebezpieczniejsze rzeczy na podróż, a więc pieniądze fałszywe dokumenty i rewolwer i natwawiszył kolnierz chylkiem wyszedł ze swojej kryjówki. Znał widział dobrze dzielnicę „Chanajek”, bo nie ułamił, ale po-przez brudne podwórkę dążył do swojego celu.

Dwojra jednak nie zastal. Wódka jednak ciągnęła. Postanowił przeto pość od tyłu do znanej sobie knajpy. Tak też zrobił.

Knapiarz, który już od dość dawna nie widział Matyćkina, zdziwił się, gdy go zobaczył. Matyćkin dojrzał jego zdi-

POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

my, by na łonie Matki-Ojczyzny naszej hodowały się gadziny, które prędzej czy później pluną nam i Ojczyźnie naszej w twarz, które policzkować nas będą. Nawet takie pismo jak „Echo Białoostockie”, stojące na usługach żydowskich, a właściwie żydowskie, zdobyło się na kurtuzyjny akt potępienia powyższego wypadku, a nawet poszło dalej, bo zaznaczyło, że gimnazjum hebrajskie (ale czy tylko gimnazjum żydowskie) nie cieszy się zbytnią sławą. Niedawno donosił mi, pismo „Echo Białe”, o aresztowaniu jednego z uczniów podejrzanego o komunizm — władze mamy nadzieję z ostatnich wypadków wniosły odpowiednie wyciągnię. Jakże inaczej pisać. Trzeba jakoś uspokoić społeczeństwo polskie.

W Niemczech Hitler — do Polski przyjmuje się tysiące żydów-uciekierów, w Polsce tymczasem żydźnik napada na profesora polskiego.

Tak, tak i my mamy nadzieję, że wreszcie ockną się pewne sfery nasze polskie i sentymenty swój zwrócą we właściwą stronę, mamy nadzieję szczerą, że władze wyciągną z tego odpowiednie wnioski.

Za „Echem” powtarzamy, czekamy na reakcję społeczeństwa.

Z POLITYKI.

Znów pakt czterech. O zamierzonym pakcie czterech mocarstw narazie jakiś czas ucicho. Obecnie znów ta sprawa jest na porządku dziennym. I nawet jest możliwość, że dojdzie do tego czworoporzucenia. Francja bowiem, która najbardziej opierała się paktowi, dziś już zgadza się, uzależniając jednak swoją zgodę od przyjęcia przez pozostałe mocarstwa warunków, jakie postawiła. Warunki te dotyczą przedewszystkiem rewizji granic. Pakt czterech w myśl zażądania Francji ma wykluczyć wogóle myśl o jakiegokolwiek bądź rewizji granic.

Inaczej mówiąc Francja do paktu tego

zabiera się ze szczerą chęcią utrwalenia pokoju, ale czy ją nie wykpią Niemcy i Włochy, to wielki znak zapytania.

Ponieważ Polska i t. zw. Mała Ententa są przeciwne temu paktowi, gazety więc niektóre francuskie ostrzegają swą rządz, że jeżeli podpiszą pakt — to to samo co zerwie z Polską.

Anglia narazie trzyma się z dość wielką rezerwą w stosunku do paktu.

Piszą już dziś bardzo poważnie, że gdyby doszło do paktu czterech mocarstw, to w odpowiedzi na to zostałyby zawarty pakt siedmiu państw, a mianowicie: Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, Litwy, Łotwy i Estonii. Sprawa ta ma być już poruszona na konferencji Małej Ententy, która odbędzie się w Prawdzie w dniach od 30 maja do 1 czerwca.

W każdym bądź razie pakt czterech wielkich mocarstw, jeżeli będzie zawarty w tych warunkach, jeżeli proponują Niemcy i Włochy, może tylko przyczynić się do wojny.

Wybory do Sejmu Gdańskiego. W ub. niedzielę odbyły się wybory do seimu gdańskiego. Zwyciężyli hitlerowcy, którzy zdobyli 38 mandatów. Pozostałe 54 mandaty przypadły następującym stronom: socjaliści 15, komuniści 5, centrum (katolicka niemiecka partia) 10, niemiecko-narodowi 4, listy polskie 2.

Zwycięstwo hitlerowców w Gdańsku powinno mieć czujność naszą. Zakusy bowiem niemieckie na Gdańsk postępują szybko naprzód.

Rozjem chińsko-japoński. Między dowódczymi wojsk japońskich i chińskich został podpisany tymczasowy rozjem. Trwały rozjem ma być podpisany w dniu 29 maja. Rozjem ma być podpisany na 2 tygodnie.

Gdyby w ciągu tych dwóch tygodni nie doszło do porozumienia w sprawie warcia pokoju, wojna będzie trwała nadal.

Z KRAJU.

Ohydne morderstwo. W Brozowej, w Małopolsce, po paru wiecach zebrał się na plebani posł Rymar ze Stroniczka Nar. i dwóch działaczy tegoż stron-

nictwa p.p. Chudzik i mjr. Owoc. Po pewnym czasie, gdy Chudzik i mjr. Owoc opuścili plebanie, napadnięci zostali przez jakichś bandytów — morderców. Chudzik padł zabity, a major Owoc bardzo ciężko ranny.

Dochodzenia przeprowadzone narazie ujawniły podobno tylko jednego mordercę, urzędnika miejscowej Kasy Komunalnej. Okazuje się, że osobiste urzędy mordercy nie kierowały.

Zamordowany s. p. Chudzik pozostawił żonę i dwoje dzieci. Jedno z nich przyszło na świat w chwili, gdy kondukt pogrzebowy ze zwłokami zamordowanego ojca zmierział ku cmentarzowi.

Oj, zaczyna się u nas łe dzieła!

Inż. Ruszczyński skazany na 6 lat więzienia. Inż. Edward Ruszczyński, który jako dygnitarz w min. Poczt i Tel. okradł skarb Państwa zgórą na milion złotych, został skazany na 6 lat więzienia.

Wielki proces o zajęcia w Radzilewie. W poniedziałek rozpoczął się w Łomży w sądzie okręgowym wielki proces o krwawe wypadki radzilewskie. Przed sądem stanęło 24 włościan, oskarżonych o spowodowanie zaburzeń antyżydowskich. Między oskarżonymi znajduje się 70-letni starzec, osadzony w więzieniu wraz ze swym synem i wnukiem.

„Zielony” pochód akademików we Łwowie. W ub. niedzielę o godz. 12 w południe załamowaną została policja we Lwowie wiadomością o pojawieniu się na ul. Akademickiej nielegalnego pochodu akademickiego Grupa studentów, złożona z około 240 osób, uformowała się w czwórki i wyruszyła z pod domu akademickiego ku ul. Łożnickiej ul. Akademickiej, niosąc zielone transparenty z napisem: „Kupuj u katolików”.

Koło gmachu Sprechera zastąpiła idącym drogę policja i pochód rozproszyła, odbierając transparenty. Przy tej okazji przytrzymało kilku studentów za opór władzy.

W domu akademickim znajdował się rektor k. Gersztman i wyzwał studentów do spokoju.

A jednak kopalnie zatopiono. W ub. sobotę, około godz. 12-ej w nocy, gdy w kopalni „Kilimontów” była tylko niewielka obsługa maszyn, zarząd wydał dawno obmyślany i przygotowany rozkaz zatopienia kopalni.

Wstrzymano pompy i z tą chwilą podziemne kurytarze zaczęły napierać się wodą.

Rano na tą wieść, która spadła na robotników jak grom, zaczęto gromadzić się przed kopalnią i postanowiono nie dopuścić do zatopienia. Robotnicy obsadzili maszyn i uruchomili koły i pompy.

Czy się uda zrozpaczonemu robotnikom uratować kopalnię niewiadomo.

Pielgrzymka nieuleczalnie chorych na Jasną Górę. W ub. niedzielę przybyła na Jasną Górę z Warszawy pielgrzymka 100 nieuleczalnie chorych. Chorych w procesji na noszach wnieśli do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Ludźmi stojącym dokola na ten widok try stanęły w oczach.

Niezmierne wrzuszające było również nabożeństwo w kaplicy. Chorych wysłuchiwał Komunię św. Po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem, udzielonym każdemu choremu oddzielnie, „chorych przeniesiono do t. zw. Św. Ryckiejskiej, gdzie otrzymali śniadanie.

ZE ŚWIATA.

Straszna katastrofa w kopalni.

Z Tokio donoszą, że dziś wydarzyła się na jednej z kopalni węgla w Toyshacharę, wyspie Szachalin wielka katastrofa, w wyniku której eksplozję gazów podziemnych, przyczyniła katastrofa spowodowała śmierć 100 górników, z których 85 zdołano w niedzielnym wydobyciu. Los pozostałych pod ziemią 450 górników ostateczny powód do wielkiego zanepokojenia z uwagi na niezmierne utrudnienia akcji ratowniczej.

350 tys. zamkniętych sklepów parryskich. Zgodnie z zapowiedzią dziś i w godzinie 2-ej popołudniu, prawie wszystkie magazyny, sklepy oraz kawiarnie zostały zamknięte na znak protestu przeciw zbył wielkim podatkom, których, jak twierdzą kupcy parryscy, handel nie może już wytrzymać. Zamkniętych jest 350,000 sklepów. Poza tem w wielkim pałacu sportowym odbył się obchód wsiel, który zgromadził przeszło 50 tys. uczestników. Szereg rezolucji, protestujących przeciwko polityce budżetowej rządu, oraz zbył wielkim podatkami, przyjęto jednomyślnie. Podobne manifestacje odbyły się dziś również na prowincji.

Zaognienie stosunków między Austrią i Niemcami. Na skutek wydania zarządzenia przez rząd niemiecki, trudniającego nielegalnie wyjazd niemieckich obywateli do Austrii, rząd austriacki wydał zarządzenie nakazujące przetrzymywanie w Niemczech, oraz ma zamiar rozciągnąć partię hitlerowską na terenie Austrii.

Podpisanie paktu czterech mocarstw nastąpi w dniu 1 czerwca w Rzymie.

Otwarcie wystawy w Chicago. Z Chicago donoszą, że dziś, przed południem otwarto tam, przy obryzminu papływie publiczności, wystawę światową, urządzoną z okazji setnej rocznicy założenia miasta. Wystawa ta daje interesujący pogląd na wielki postęp techniki we wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej, a w szczególności w przemysle rolniczym, wiedzy oraz sztuce. Teren wystawy posiada około 300 hal wystawowych, z których olbrzymia hala wiedzy, zbudowana w kształcie pokosów, jest niezwykle interesująca. Godną uwagi jest również wielka hala wystawowa ilustrująca rozwój techniki komunikacyjnej. W wystawie bierze udział 17 państw.

Nowy burmistrz Chicago. Jak wiadomo od kilku tygodni sprawuje swą władzę w Chicago nowy burmistrz Edward J. Kelly, wierzący i praktykujący katolik. Nowy burmistrz zdołał już sobie zdobyć wielką popularność w całym mieście. Jest to typowy „self-made-man” czyli człowiek, który o własnych siłach wybił się ponad przeciętność. Mr. Kelly pochodzi z bardzo ubogiej rodziny. Początek kariery życiowej rozpoczął jako posługacz — samiarż, który jednakowoż dzięki swej energii, zdolności i wytrwałości, w ciągu szeregu lat kształć się zupełnie samodzielnie, otrzymał dyplom inżyniera a w niedługim czasie potem stał na czele kilku przedsiębiorstw w stanie Illinois.

Czytajcie „Zjednoczenie Katolickie”

DOM BANKOWY ROMUALD TYLICKI

W BIAŁYMSTOKU

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ Nr. 302.

Białystok, UL. SIENKIEWICZA 14, Telefon 16-56.

Adres teleg.: „DOMBANK” Białystok. Konto P.K.O. Nr. 66.492.

Kasa czynna od 9 rano do 7 wieczór.

Przeprowadza wszelkie transakcje, wchodzące w zakres bankowości.

Kupno i sprzedaż:

WALUT ZAGRANICZNYCH ORAZ CZERKOW;
MONET ZŁOTYCH I SREBRNYCH; —
PAPIEROWA WARTOŚCIOWYCH I AKCJY.

Rachunki „oneall”

(pożyczki na zastaw papierów wartościowych).

Oprocentowane rachunki bieżące.

ZLECENIA GIELDOWE.

Inkaso weksli na wszystkie miejscowości w Polsce i zagranicą.
UWAGA: Zlecenia kierowane pocztą załatwiamy odwrotnie.

WYMIANA PIENIĘDZY ZAGRANICZNYCH.

WYMIANA PIENIĘDZY ZAGRANICZNYCH.